

35

er

er

35

er

TEATR ATENEUM
im. Stefana Jaracza w Warszawie

SCENA 61

Franz
Xaver
Kroetz

**GÓRNA
AUSTRIA**
(Oberösterreich)

Przekład
HELMUT KAJZAR

OSOBY

Anni — JOANNA JĘDRYKA

Heinz — ANDRZEJ SEWERYN

Układ tekstu i reżyseria
MACIEJ DOMAŃSKI

Scenografia
WOJCIECH SIECIŃSKI

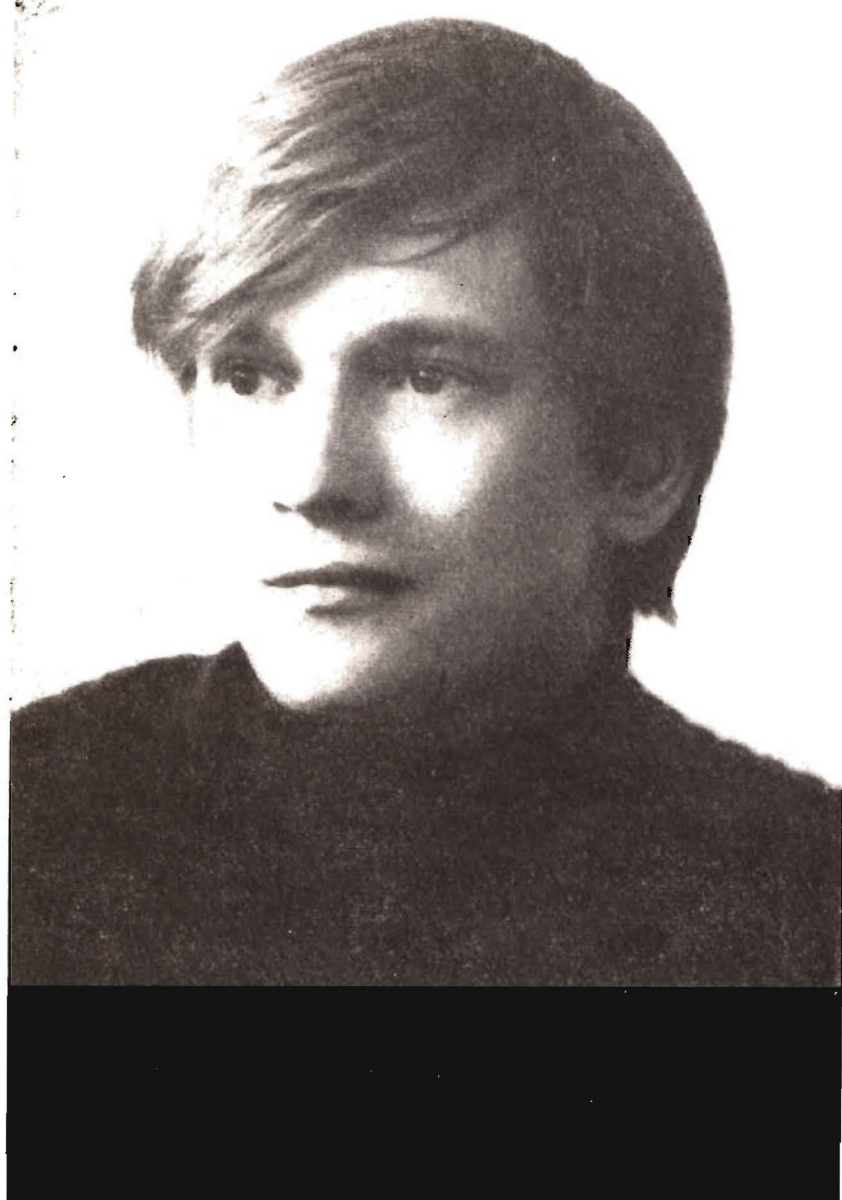
Prapremiera w styczniu 1977 r.

Pierwsza premiera Teatru „Ateneum”
w sezonie 1976/77

Dyrektor i Kierownik artystyczny
JANUSZ WARMIŃSKI



Joanna Jędryka



Andrzej Seweryn



URODZIŁ SIĘ W ROKU 1946. Po niepowodzeniach w szkole zdawał maturę na kursach dla pracujących. Chciał zostać aktorem, przebywał (nie skończywszy kursów) w Seminarium im. Maxa Reinhardta w Wiedniu, potem zdał eksternistyczny egzamin aktorski w Monachium. Kariera sceniczna zawiodła go; poza małymi rolami w awangardowych teatrzykach w Monachium grał jakiś czas w folklorystycznym teatrze regionalnym w Gmund nad Tegernsee w Alpach Bawarskich. Utrzymywał się głównie z dorywczej pracy jako szofer na ciężarówkach, portier, łaziebny i dozorca wariatów. Równocześnie wytrwale oddawał się twórczości literackiej. Od roku 1964 napisał kilkanaście sztuk i dwie powieści, które jednak nie ujrzały światła dziennego. Dopiero w roku 1970 firma Suhrkamp przyznała mu stypendium i wydała trzy jednoaktówki: *Heimarbeit* (Chałupnicza robota), *Hartnäckig* (Z uporem) i *Männersache* (Męska sprawa). W kwietniu 1971 przyszła, otoczona skandalem, monachijska prapremiera dwóch spośród tych utworów (*Heimarbeit* i *Hartnäckig*). Koło autora powstał huśczek obyczajowo-polityczny, posypały się ataki i zachwyty. Również w roku 1971 wystawiono mu w Dortmundzie następną sztukę, *Wildwechsel* (Ścieżka zwierzyny), z początkiem 1972 r. w Darmstadtzie *Männersache*, a w czerwcu, w Hamburgu, nową sztukę, *Stallerhof* (Gospodarstwo Stallerów). Kroetz jest ponadto autorem reżyserowanej przez siebie jeszcze w Gmund dwuosobowej sztuki *Michis Blut* i ma w przygotowaniu dwie nowe prapremiery: *Globales Interesse* (Globalne zainteresowanie — rzecz o tematyce olimpijskiej) i *Dolomitenstadt Lienz* (Lienz, miasto w Dolomitach).^{*)}

Z artykułu Grzegorza Sinko *Sprawa języka i czegoś więcej*. („Dialog” 1972/10)

* Red.: Kroetz napisał następnie monodram bez słów dla kobiety pt. *Wunschkonzert* (Koncert życzeń). Prapremiera *Górnej Austrii* odbyła się w październiku 1972 r. w Zimmertheater w Heidelbergu.



(...)W dobie libidynistycznej koncepcji człowieka, kultu oczyszczającego okrucieństwa i wielu innych doktryn, którym niezdrowo jest się sprzeciwiać w dobrze myślących towarzystwach, nie bójmy się słowa: zły człowiek, i jego odpowiednika: człowiek dobry. Bo na tych drogach właśnie stoi wieś, miasteczko, powiat, okręg i cały kraj, w Bawarii i gdzie indziej; a żaden system nie zdejmuje z człowieka jego ludzkiej odpowiedzialności.

Grzegorz Sinko (j. w.)



* O „Górnej Austrii”

Chyba moja własna, dość krańcowa sytuacja w ostatnich latach doprowadziła do tego, że jako pisarz dobrałem się przede wszystkim do takich współczesnych, którzy znajdują się w sytuacjach krańcowych. Tak więc występuje w moich sztukach wiele rzeczy, których sam dziś nie rozumiem, o których nie bardzo mogę powiedzieć, dlaczego je napisałem, i co do których nie wiem, z jakiej wyrosły osobistej gleby. Mniej więcej od jesieni 1971 razi mnie to, co w moich sztukach jest krańcowe. Wydaje mi się, że w tym leży przeszkoda, by rzeczy, które „młody Kroetz” widział właściwie, zostały w pełni zrozumiałe, a to dlatego, że przykłady, w których napiętnowane zostały ogólnospołeczne niedostatki, zasadzają się zawsze na sytuacjach krańcowych. Tak więc, gwoli większej zrozumiałości, zacząłem się zajmować przeciętną i tę przeciętną opisywać. Mam nadzieję, że we wszystkich moich następnych sztukach ten wzgląd odegra pozytywną rolę.

* O roli pisarza

Dla mnie punktem wyjścia jest to, że pisarze muszą mieć szczególną świadomość odpowiedzialności, że powinni być tak nieprzekupni, krytyczni i nieustraszeni, by można ich było nazwać sumieniem narodu. A gdzie się nastawia zwrotnice? Gdzie wykazuje się władzę? W polityce i w gospodarce. Jak dostrzec, co się akurat święci? Śledząc na bieżąco wydarzenia polityczne. Pisarz, który nie chce się zniżyć do politycznych problemów dnia, nie chce się zniżyć do własnego narodu. Czy chce, czy nie chce, służy w ten sposób bossom. To, co ja rozumiem pod pojęciem poziomu artystycznego, a mianowicie służenie narodowi, pisarz osiągnąć może tylko wtedy, gdy się zajmuje i rozprawia się z tym, co się przydarza narodowi — w polityce, w gospodarce, w zakładzie pracy, w Bonn i w radzie gminnej. (...) A poziom pisarstwa to nic innego, jak pisanie w interesie wielu przeciw niewielu. Sztuka ma moralne uzasadnienie tylko wówczas, gdy służy wszystkim.





* O realizacji teatralnej swoich sztuk

Formułując cynicznie, muszę stwierdzić, że jeśli reżyserzy nie mogą sobie poradzić z moimi sztukami, wówczas z pomocą wkracza „środowisko”. To, oczywiście, bzdura. Niech no pan kiedyś, siedząc totalnie splukany w Hamburgu, zadzwoni do swej umiłowanej przyjaciółki w Monachium i powie jej: „Przyjeżdżaj natychmiast”.

A ze środowiskiem to niby ma grać.

Co się tyczy moich sztuk, muszę stwierdzić, że różnice między naturalizmem a „środowiskiem”, między środowiskiem a realizmem, między realizmem a przyszłością, między przyszłością a „teraz ci to powinno zależeć za skórę” powinny być co najmniej poddane analizie, zanim się je wypuści w powietrze niczym żonglerskie piłeczki.

* O swym zaangażowaniu politycznym

(...) Chętnie byłbym odłożył na półkę moją pracę pisarską, żeby się wziąć do polityki... Wolałbym siedzieć jako poseł w Bonn, niż jako dramaturg w teatrze. Skoro jednak tymczasem komuniści nie mają możliwości podjęcia takiej politycznej odpowiedzialności, bardzo jestem rad, że mam możliwość pisania. Wiele z tego, co mi politycznie ciśnie się na usta, mogę wyrazić przez którąś z moich postaci. Mogę czujnym okiem śledzić wydarzenia w RFN i — w skromnych co prawda granicach — wywierać wpływ i uprawiać krytykę. Możliwość ta istnieje dzięki temu, że jestem dramaturgem. Muszę zatem kochać swój zawód, bo gdyby nie on, byłbym skazany na niemotę.

Można by to ostro tak sformułować: piszę, ponieważ nie mogę uprawiać polityki. Pisarstwo jest działaniem zastępczym, na które szczęśliwie mnie stać. Pisanie bez politycznego celu byłoby sprzeczne z moimi zasadami. Wykorzystuję także wszystkie dane mi możliwości, by być obok mojej pracy pisarskiej aktywnym politycznie.



* O własnej praktyce teatralnej

Przyglądając się mojej biografii muszę stwierdzić, że zdarzyło mi się już wielokrotnie reżyserować w małych teatrzykach. W styczniu 1973 zabrałem się do pierwszej pracy reżyserskiej w telewizji. Wyreżyserowałem trzy słuchowiska — wszystkie własne. Ilekroć odwiedzam jakiś teatr, to zazwyczaj szybko zaszywam się w bufecie i staram się bufetowego lub bufetową przychylnie do siebie nastawić.

* O tezie, w myśl której bezpośrednie zaangażowanie polityczne ma ujemny wpływ na poziom prac pisarskich

Tę tak zwaną tezę uważam za jawną brednię. Pisze się zawsze z myślą, by osiągnąć jakiś cel. Mówi się, że istnieje w tym względzie nieskończenie dużo możliwości. Moim zdaniem, istnieją tylko dwie: albo się ma charakter i wówczas rzuca się na szalę swój talent w obronie uciśnionych, albo się nie ma charakteru i wówczas jest się tym, co ja nazywam muzojebem.

* O milczeniu

Sensu tego, co jakaś postać chce powiedzieć, nie należy szukać w słowach wypowiedzianych, ale w milczeniu. Pozostało nam jedno wyjście: totalne milczenie.

* O języku

Język nie pełni żadnej funkcji w moich postaciach scenicznych. One nie starają się o to.



Przedstawienie prowadzi: *Konrad Mikiciński*

Światło i dźwięk: *Ryszard Krejbich*

Kostiumy wykonano pod kierunkiem:
Władysława Hrybka i Henryki Krzewickiej

Kierownik malarni: *Antoni Poroś*

Kierownik pracowni modelatorskiej: *Antoni Wiśniewski*

Kierownik pracowni fryzjersko-perukarskiej: *Janina Chmielińska*

Kierownik pracowni stolarskiej: *Aleksander Kornacki*

Kierownik pracowni tapicerskiej: *Wojciech Chojnacki*

Brygadier sceny: *Józef Dąbrowski*

Wydawca

TEATR „ATENEUM” W WARSZAWIE

UWAGA: Widzowie przyjeżdżający na przedstawienie samochodami osobowymi mają prawo do bezpłatnego korzystania z parkingu strzeżonego znajdującego się przy Teatrze. Do wjazdu na parking i parkowania wozu podczas przedstawienia upoważnia okazanie ważnego biletu wstępu.

Cena zł 4,—

DIW CRZZ 26/77 4000 P-122

